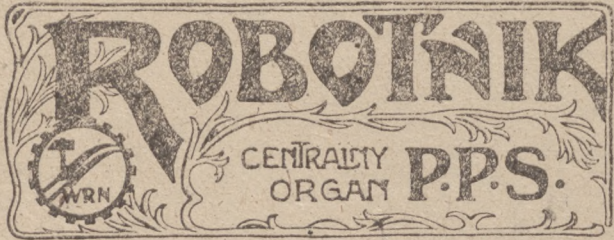


WOLNOŚĆ - RÓWNOŚĆ - NIEPODLEGŁOŚĆ



PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Niech żyje rząd
robotniczo-chłopskiNiech żyje
Socializm!

BRONŃ DLA WARSZAWY

Wiedzieliśmy od początku powstania, że główną jego troską jest broń i amunicja. Ręk mamy dużo! Tłumy ludzi cisną się prosząc o danie im broni. Niestety, nie mieliśmy broni dla wszystkich. Prawie gołymi rękami zdobywaliśmy Warszawę w pierwszym rzucie. Potym zaczęła napływać zdobywana broń niemiecka. Z pod ognia wynosiło się każdy rewolwer i karabin. Każda sztuka amunicji przedłużała o czas jakiś trwanie powstania. Jednakże to wszystko nie wystarcza. Trzeba więcej i więcej broni i amunicji po to, by wyprzeć Niemców z punktów oporu, opanować dzielnice i nieść pomoc w szeregi niemieckich zbrodniarzy za wszystkie mordy, podpalenia i gwałty dokonane na bezbronnej ludności cywilnej. Naczelnym Dowódcą Sił Zbrojnych w Kraju zwrócił się z odpowiednią depeszą do Londynu. Tam mamy naszych Aliantów, tam mamy nasz Rząd naszych ludzi, których serca biją teraz przyspieszonym tempem na wieść o powstaniu w Warszawie, którzy wszystko zrobią, by udręczonemu miastu przysłać jak najprędzej pomoc.

I nadeszła! Już w trzecim dniu nastąpiły pierwsze zrzuty broni i amunicji. Wczoraj rano Alianci dokonali kilku nowych dużych zrzutów broni, amunicji i materiałów opatrunkowych. Wczoraj m. in. na Starym

Mieście otrzymano kilkanaście worków ze środkami opatrunkowymi. Nasze zasoby broni rosną. Już nie długo zagrają z pozycji wolnej Warszawy przeciwlotnicze i przeciwpancerne karabiny maszynowe. Ze wzruszeniem i radością śledzi ludność stolicy srebrzyste sylwetki alianckich samolotów, unoszące się wysoko, wysoko pod niebem. Każdy warkot wprawia ludzi w stan podniecenia. Zrzuty, czy niemieccy bandyci z bombami? Wczoraj Biuletyn Informacyjny tak opisuje wrażenia placówki odbierającej zrzuty:

„Od zachodu dobiega nas stłumiony warkot motoru. Halifax! Uruchamiamy sygnalizację. Maszyna zakręca i po chwili sygnalizacja w pobliżu pióropuszcami spadochronów. Wkrótce podejmujemy przesyłkę: ciężką broń piechoty i amunicję. Specjalne patrole zabezpieczają cenny prezent. Po 45 minutach nadlatuje z tego samego kierunku drugi dwumotorowiec Halifax i jeszcze bliżej umówionego stanowiska zrzuca swój ładunek”.

Każdy dzień przynosi nam nowe zrzuty. Dobrej angielskiej i amerykańskiej broni będzie coraz więcej. Aż uzbrojone oddziały nasze wyprą wreszcie niemieckich bandytów z granic miasta i Polski.

Warszawa zdaje egzamin

W ogniu walki powstańczej, wśród huku niemieckich dział i błasku pożarów patrzymy w oblicze miasta. Byliśmy pełni niepokoju jak zachowa się cywilna ludność w nawaie tak ciężkich przeżyć. Bo żołnierze — wiadomo! Ci przesadzili już swój los zarówno w ciągu pięciu lat podziemnej konspiracji jak i teraz. Ale ludność cywilna, postronna, ta która zdawało by się ideowo nie jest zaangażowana w całą sprawę, a myśli tylko o wyniesieniu całej głowy? Jakże cudowne rozczarowanie! Postawa ludności cywilnej stolicy Polski jest naprawdę godna podziwu. Nie mówimy tego po to, aby „podtrzymać ducha”; mówimy obiektywnie, na chłodno. Bo zważyć sami! Z góry bomby lotnicze kruszące i zapalające, z ulicy czołgi i niemieccy podpalacze, bezustanny świst kul nad domami i wieści, wieści paniczne, czasem prawdziwe, czasem nieprawdziwe o morderstwach niemieckich. Słowem piekło! I mimo tego całego piekielnego klimatu w poszczególnych domach, które stały się centralnymi komórkami życia Warszawy wre, praca. Wyszliśmy już z pierwszej fazy organizacyjnej. Milicje P. P. S. i Państwowy Korpus Bezpieczeństwa już coraz sprawniej w licznych warszawskich domach rozwiązują problemy związane z porządkiem i bezpieczeństwem. Zorganizowano służbę pożarową i na alarm od razu kilku panów biegnie z kubłami i toporami tam gdzie potrzeba. W poszczególnych domach organizują się spółdzielnie aprowizacyjne, rozmaite kantyny, które dba-

ją o wyżywienie nie tylko wojska, ale i przywrotnych ludzi. Szczególną opiekę rozciąga się w wielu punktach nad nieszczęsnymi zbiegami ze spalonych domów.

Patrzac na to wszystko trudno czasami nawet uwierzyć, że dokonują tego Polacy, ten naród rzekomo zanarchizowany, niezdolny do wszelkiej organizacji. Ale właśnie dlatego, że dzieje się to wszystko w tak ciężkiej sytuacji, oko w oko ze śmiercią, tym większą ma to wartość. Widzieliśmy scenę jak ze spalonej przez Niemców kamienicy, gdzie wymordowano część ludności przyszli uciekinierzy do innych domów. Hiobowe wieści szerzone przez nich, wprawdzie wstrząsnęły ludźmi w tych domach, ale ani na sekundę nie załamały w nich ducha. Zaopiekowano się uciekinierami, a następnie ludzie rozeszli się do swych ustalonych zajęć. Tylko twarze były bardziej zawzięte i zdecydowane. Tak — w tym krwawym sierpniu 1944 społeczeństwo Warszawy zda je dobrze egzamin Polaka i człowieka wolnego.

Barbarzyńcy niemieccy niszczą Florencję

Nie tylko Warszawa jest w tej chwili miastem straszliwie niszczonej przez barbarzyńców niemieckich. W walkach, które rozgorzały w tej chwili o włoskie miasto Florencję, Niemcy nie zgodzili się na uznanie jej miastem otwartym, ale bombardują, niszczą i palą. Wojska alianckie mimo, że walczą z Niemcami na terenie miasta starają się jak najmniej zadawać szkód tej bezcennej skarbnicy sztuki, jaką dla całej ludzkości stanowi Florencja. Dzisiejsze ranne wiadomości donoszą, że wojska alianckie rozpoczęły oskrzydlenie Florencji.

Cele Narodu Polskiego

W przededniu wybuchu powstania w Warszawie Naczelne kierownictwo Polski Podziemnej w osobach przewodniczącego Rady Jedności Narodowej, Delegata Rządu na Kraj i Komendanta Armii Krajowej opublikowało odezwę do Narodu polskiego, w której sformułowane zostały cele Narodu polskiego, przyswiecające mu w walce i pracy. Ta odezwa z dnia 26 lipca r. b. stała się manifestem całej naszej akcji powstańczej. Winniśmy mieć nieustannie przed oczyma prawdy w tym manifestie zawarte.

Przed wszystkim Naród polski stoi niezmiennie na stanowisku, iż Państwo Polskie na czele z Prezydentem, Rządem i organami państwowymi za granicą i w kraju istnieje bez przerwy w sposób legalny i uznany przez Sojuszników. Nikt niema prawa podważać tego faktu. Ktokolwiek to czyni, czyniąc tak, występuje wrogo wobec Polski.

Drugą prawdą podstawową jest, iż Naród polski chce się rządzić według własnych zasad i praw. Naród polski nie dopuści, by ktokolwiek narzucał mu formy ustrojowe, albo też ludzi, mających spełniać kierownicze stanowisko w Państwie. Żadne samowładne Komitety, chociażby przybierały najbardziej szumne nazwy „Komitetów Wyzwolenia” czy „Rad Narodowych” nie mogą być uznawane. Jak słusznie mówi manifest lipcowy: „Na ziemi polskiej tylko władze polskie są gospodarzami... W miarę oswabdzania poszczególnych terenów Rzeczypospolitej Polskiej ujawnia się administracja polska i obejmuje władzę w imieniu Rzeczypospolitej”. Tylko tej administracji Naród winien jest posłuch i poparcie.

Manifest lipcowy formułuje też zasadnicze zreby przyszłego ustroju Rzeczypospolitej: nowa demokratyczna konstytucja zapewni sprawne rządy zgodne z wolą ludu; demokratyczne ordynacje wyborcze dadzą wierne odzwierciedlenie opinii społeczeństwa; przebudowy ustroju rolnego i przemysłowego, da podstawy dobrobytu dla mas pracujących w mieście i na wsi; uspołecznienie kluczowych gałęzi przemysłu i współdział pracowników w kierownictwie i kontroli produkcji przemysłowej uczyni ludzi pracy współgospodarzami Polski. Praca i dostateczne warunki bytu zostaną zagwarantowane, dochód społeczny będzie podlegał sprawiedliwemu podziałowi, a oświata i kultura upowszechni się na najszersze masy.

Taka jest treść i tendencja Narodu Polskiego, powstającego przez walkę do życia i pełnej odbudowy Państwa. Będzie ono Republiką Demokratyczną i Społeczną. Państwem silnym i zabezpieczonym przed zakusami imperialistycznymi. Państwem rzeczywiście niepodległym, a w życiu wewnętrznym opartym na idei sprawiedliwości społecznej.

Dalszy marsz na Paryż

Ofenzywa amerykańska w kierunku na Paryż czyni szybkie postępy. Pancerne czołwki amerykańskie zbliżają się coraz bardziej do tego miasta. Jednocześnie na odcinku frontu utrzymanym przez Anglików, wojska brytyjskie przekroczyły rzekę Orne już na bardzo szerokim odcinku. W samobójczych kontratakach Niemcy usiłują zatrzymać pochód Sojuszników, by uniknąć ostatecznego rozbitcia. Jak dotąd wszystkie niemieckie kontrataki były bezskuteczne i ani trochę nie opóźniły posuwania się wojsk sprzymierzonych. Wojska amerykańskie dochodzą już do Le Mans ważnego węzła na drodze do Paryża. Komentatorzy brytyjscy twierdzą, że po ostatecznym rozbitciu armii niemieckiej na tym odcinku otworzy się droga nie tylko w głąb Francji, ale i do Nadrenii.

Obrona przed ogniem jest niemniej ważna od obrony przed czołgami. Nie dawajmy się wykurzać. Spieszmy na front przeciwpożarowy.

Zamykamy dziś siódmy dzień naszego powstania. Dziś o czwartej kończy się siódmy dzień krwawych zmagania, które rozpoczęliśmy z gołymi rękami, stopniowo dopiero zdobywając narzędzia walki.

Jak błyskawica przemknęło tych siedem obfitych w wypadki dni. Niemieckie czołgi, artyleria, lotnictwo, pożary — to wszystko wali się na nas od tygodnia. Ale my trwamy! Doprawdy, że wydaje się to jakimś cudem! Przy tak straszliwie nierównej sile, przy tak zdawałoby się miażdżącej przewadze nieprzyjaciela — trwamy. Ba, zaczynamy się nawet przyzwyczajać. Nasze dzielne oddziały przyzwyczaiły się w ciągu tych siedmiu dni do walki z czołgami, których zniszczono dotąd 50. Ludność nauczyła się gasić pożary, w miarę możności unikać nalołów, chodzić tak po piwnicach i przy murach domu, aby uchodzić pociskom niemieckich „kominiarzy”, strzelców z dachu.

Zastanawiamy się głęboko co sprawa,

Front wschodni w bezustannym ruchu

W dniu wczorajszym Stalin ogłosił rozkaz dzienny, w którym stwierdza, że Armia Czerwona zbliża się do Warszawy od północy i wschodu. Z rozmaitych wiadomości radiowych wynika, że Rosjanom udało się sforsować linię Wisły na północ od Warszawy, prawdopodobnie w okolicach Jabłonny. Jednocześnie Niemcy czynią rozpaczliwe wysiłki powstrzymania uderzenia sowieckiego z przyczółka w rejonie Sandomierza, który kieruje się zarówno na Kraków, jak i na Warszawę, gdzie bolszewicy idą w tej chwili na Kielece. Odnosnie działań armii gen. Rokosowskiego — czytamy w rozkazie Stalina, że działania te oraz wolność posuwania się dają gwarancję zadania ostatecznego ciosu faszystom niemieckim.

Na innych odcinkach frontu wschodniego wojska rosyjskie zbliżają się ku przełęczom karpackim, prowadzącym do Czech. Spychając armię niemiecką na Karpaty Rosja-

Ciężkie walki na Woli

W dalszej akcji mającej na celu zapewnienie sobie linii odwrotowej przez Warszawę Niemcy za wszelką cenę usiłują sforsować arterię wolską do mostu Kierbedzia. W tym celu rzucili oni na ten odcinek znaczne siły. Dzień wczorajszy był dla Woli bardzo ciężki. Oddziały nasze walczyły tam z niemieckimi czołgami, artylerią i piechotą. Pożary wzniesione przez Niemców ogarnęły długie odcinki ulicy Wolskiej i Chłodnej. Łuny z tamtego kierunku wznoszą się jeszcze nad miastem. Armia Krajowa kontratakami uniemożliwia Niemcom opanowanie tak ważnego dla nich odcinka.

Zrzucają szmatławiec

Dziś w nocy samoloty niemieckie rozrzuciły nad miastem nowy numer szmatławca, drukowany na prowincji. Szmatławiec rozpisyje się o pociskach V 1, znajduje jednak miejsce na podanie małej notatki o powstaniu w Warszawie. Podaje powściągliwie: „Położenie powstańców w mieście Warszawie bynajmniej się nie polepszyło”. Skromne to, i znamienne twierdzenie jak na organ niemieckiej propagandy.

Amerykanie bombardują Gdynię i Śląsk

Radio londyńskie donosi, że olbrzymie zespoły bombowego lotnictwa amerykańskiego w grupach ponad tysiąc aparatów bombardują bez przerwy rozmaite obiekty na terenie Niemiec i krajów okupowanych. M. in. Amerykanie bombardowali niemieckie obiekty przemysłowe pod Gdynią, oraz na Śląsku. Nalotom uległy również Berlin, Kilonia, oraz cały szereg innych miejscowości.

że ta pozornie niemożliwa rzecz, nasz siemiodniowy opór potędze niemieckiej, nie tylko trwa, ale krzepnie i nabiera impetu. Przyczyny tego zjawiska są dwie: ogromna słabość Niemców i nasza zdeterminowana postawa. W jakiejże są bowiem Niemcy sytuacji? Wciąż jak poprzednio usiłują utrzymać odwrotowe arterie warszawskie, na inne dzielnice rozszerzając się tylko w miarę możliwości, t. zn. braku naszych oddziałów. Większych ilości wojska i środków technicznych nie mogą ściągnąć, bo rozsypujące się z godziny na godzinę ich fronty absorbują im całą siłę. A pozatym Rosjanie siedzą im przeciw na karku i grożą otoczeniem. To jest powód, że ani teraz ani w przyszłości Niemcy nie mogą angażować się w jakieś większe walki w Warszawie. O postawie naszej piszemy na innym miejscu. Te dwa elementy, o ile nie ulegną jakimś nagłym zmianom, rozwiążą sytuację rychłym i zwyciężskim końcem.

nie zajęli Drohobycz, Sambor i Borysław. Coraz bardziej wzrasta zagrożenie Krakowa przez dwie kolumny sowieckie. Walki o przełamanie obrony Prus Wschodnich trwają. Niemcy ściągają tam wszystkie możliwe siły odsłaniając w ten sposób inne odcinki frontowe.

Depesza P.P.S. do Brytyjskiej Partii Pracy

Centralny Komitet Wykonawczy P. P. S. wysłał na ręce Komitetu Brytyjskiej Partii Pracy depeszę następującej treści:

„Towarzysze! W siódmym dniu powstania Warszawy, gdy Armia w braterskim sojuszu z ludem, gołymi prawie rękoma zdobyła trzy czwarte terytorium stolicy, zwracamy się do Was z tym samym apelem, jak pięć lat temu w czasie oblężenia; oczekujemy Waszej pomocy, oczekujemy od sojuszników broni i amunicji. Własną krwią i wysiłkiem zdobyliśmy wolność tego skrawka Polski. Niemcy najpotworniejszymi metodami, ogniem i morderstwem kobiet, nie wydrą nam już wolności. Robotnicy Warszawy co dzień z utęsknieniem wypatrują na niebie realnych dowodów współpracy za chodnich demokracji z Polską. Mamy wiarę, że pomoc ta przyjdzie. Krzepi to nas w krwawym trudzie i walce. Prosimy Was o przyspieszenie decyzji i potęgowanie zakresu tej pomocy”.

Znaczenie frontu Zachodniego

Kolosalny rozwój operacji alianckich we Francji ma swoje znaczenie nie tylko lokalne, ale dla całokształtu wojny. Front niemiecki we Francji był jednym z najtrudniejszych frontów do zdobycia, to też przełamanie jego jest jednym z najdotkliwszych ciosów dobijających potęgę niemiecką. Na szerokim 80 km. froncie wojska amerykańskie uderzają na Paryż. Rozpoczęła się już ewakuacja urzędów niemieckich i cywilnych Niemców z Paryża. Jest bardzo prawdopodobne, że Paryż zajęty zostanie w ciągu kilku dni. Co zrobi teraz gen. Rommel, który jeszcze niedawno przerzucał pewne swoje dywizje na front wschodni? Czy otrzyma teraz z powrotem swe dywizje z frontu wschodniego, który pęka od morza Bałtyckiego po Czechosłowację? Niemiecka klęska we Francji przyspiesza ogólny koniec wojny. Ma to znaczenie i dla naszej sprawy, albowiem znikąd Niemcy nie mogą już wyrwać sił potrzebnych im na zduszenie powstania polskiego.

Policja niemiecka osaczona. W domu przy ul. Krakowskie Przedmieście 1 broni się policja niemiecka. Baza jest otoczona przez oddziały A. K. Niemcy usiłują wydostać się przez podkop na ul. Czackiego.

Sytuacja przy B. G. K. Wczoraj w godzinach popołudniowych silny oddział niemiecki z B. G. K. dokonał wypadu w kierunku ul. Brackiej. Niemcom udało się wtargnąć do domu Nr. 14 na ul. Brackiej, skąd usunęli mieszkańców, a następnie dom podpalili. W ogniu oddziału A. K. z pobliskiej barykady Niemcy zmuszeni zostali do odwrotu. Są pośród nich zabici i ranni. Kilku, którym ogień naszego oddziału odciął drogę ucieczki, spłonęło żywcem w podpalonym przez siebie domu.

Wola. W dniu wczorajszym sytuacja na Woli była dość trudna z powodu tego, iż Niemcy za wszelką cenę chcą opanować tak ważną dla nich arterię wolską, stanowiącą jedną z dróg niemieckiego odwrotu. Przy pomocy czołgów i artylerii udało im się dotrzeć do Placu Kercelego. Zażarte walki w toku.

Ukraińscy mordercy. Na szczególne niebezpieczeństwo narażona jest ludność domów położonych między Pl. Unii a Pl. Zbawiciela wzdłuż Marszałkowskiej. Operująca tam banda Ukraińców pali domy i wypędza ludność pod ostrzałem karabinów. Jeden ze znajdujących się na tym terenie oddziałów A. K. wysłał przez jeńca niemieckiego ostrzeżenie, grożąc represjami w stosunku do rannych Niemców, o ile nie ustanie strzelanie do uciekającej ludności. Rezultatem tego było szczęśliwe przejście sporych grup uciekinierów przez Plac Zbawiciela.

Delegat Polski Podziemnej przemawia do Kraju

Członek delegacji krajowej, która nie dawno przybyła z Kraju do Londynu pod przewodnictwem Prezesa C. K. W. P. P. S. Tomasza Arciszewskiego przemówił w audycji radia londyńskiego. Miedzy innymi powiedział: „Wszystkich Polaków rozsianych po całym świecie, zelektryzowała wieść o rozpoczętej przez was ciężkiej walce. Wszystkie myśli nasze i uczucia są z wami. Gorączkowo chwytny komunikaty o walkach w Warszawie. Widziałem wasze przygotowania do tej historycznej chwili. Znam wasze bolączki. Dlatego wierzę, że wołamy jednym zgodnym głosem o pomoc dla was. Powiem w imieniu wszystkich Polaków, którym los kazał za granicą pełnić służbę, iż żal chwytą nas za serce, że nie możemy być teraz z wami, że w tej wielkiej próbie polskich umysłów i charakterów nie możemy brać udziału. Sercem i duszą jesteśmy z wami żołnierze Armii Krajowej! Oddalibyśmy wszystko, by ciałem być również z wami”.

Robotnik Warszawski odznaczony Krzyżem Zasługi

Dowiadujemy się, że Dowódca Armii Krajowej gen. Bór nadał ob. Janowi Łubieńskiemu srebrny Krzyż Zasługi z Mieczami, za uruchomienie zdobycznego czołgu niemieckiego i umożliwienie natychmiastowego użycia go przeciw Niemcom. Ob. Łubieński jest szoferem-mechanikiem z dzielnicy powązkowskiej.

Do członków i sympatyków P.P.S.

Wszyscy do szeregów Milicji P. P. S. Milicja w ścisłym kontakcie z Dowództwem walk powstańczych organizuje szereg akcji. Zgłaszać się na punkty zbiórkowe.